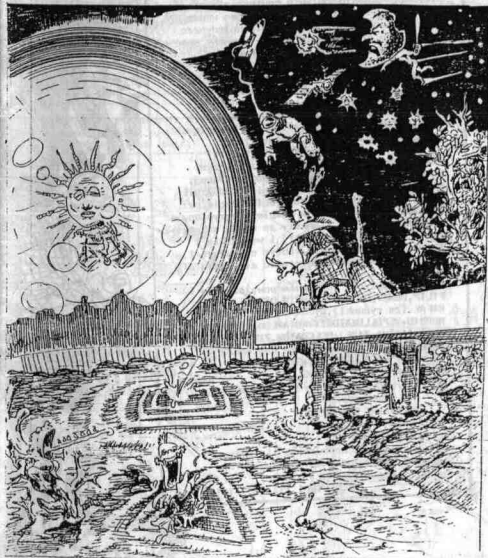




Dwarf

FWS

MIŁOŚĆ KAZIMIERZA WYWIŁAZA



1000 ZŁ. Z
TEGO ZIN. 1DZIE NA

CZESC ROBACZKI !!!

OK, sjoneczko, tu zatonął Suló, czyli TURBORABIT DESTROYER z mojej strony krótko. Bawcie się dziećmi! Bo wasz życia nie starczy. Jeśli się wam podoba robotka SIR OKLAUS-COMPANY jest mnie na przyjemnie. Wtedy zostaje nam tylko uznać do najjaśniejszego aby zapisać umysł BIVER-KLAUSA naszymi pomysłami i wtedy będą następną edycję DWARFA A1 → ∞

To tyle kurde mac
Fank you i w ogóle
SULO

To ja też wrzucę kilka słówek, żeby nie pierdolić zbyt długo. Suló powiedział już prawie wszystko. Przysięgam do nas wasze pomysły, mogą to być opowiadania, poetyckie rysunki no i oczywiście komisy (choćby same idee) wykorzystamy w kolejnym numerze. Chętnie też damy w dystro nasz wyczyn, oczywiście uczynim osobom. Ach, jak już prawie zaważyłeś na okładce, z in ton nie jest tylko satyrycznym produktem. IODD z każdego numeru przeznaczone jest na FRONT WYZWOLENIA ZWIERZAT. No nie przeciągam już więcej. Więcej lektury życzy

von KLAUSYFIKUS XVI
Iera słobca (i słonia) na twarzy życzymy SIR O:MOJEC THE BEST MIECI (współtworzące), dzięki za wiarze i opowiadania, KRUSZYNIĘ, FRANTOVI+MIZERINA (został REDLINE życie bez idealów wprowadza cię w kompleksy egzysten-
cjalne) then JAY (fankazy za naukę szkockiego i picia SCOTCH WHISKY) i wszystkim, którym coś zaważył, którym coś wiszę i z którymi koresponduję (rzadko ale liczą się chęci)

KLAUS: oczywiście wszystkim pozowym na i. FILIP, DENNY, DZIADEK, HARCIN, DROZEF, RAFAŁ (za rysunki), GILON I PUNK PŁOCK, MOHITO+WSPÓŁKŁOKATORZY+RUTA+ŁÓZ+STIERPC, ADAŚ-(TASMA-ZINE)-BECCHIAŁOW, ZYCHLIN, MŁOCŁAMEK CREW, FILIPEK (do następnego big popi jmy), DEADLOCK+SARA+GDARSK, GOCIEL, KRAKOŚ & FRIENDS.

No i wszystkim, o których zapomniałem imy.

Nasz adres:
KRZYSZTOF DEBIBUSKI
SIBIRIANSKI GD 2/23
09-409 PLICK

Nie musimy chyba tłumaczyć, że listami od osób z pol. znaku tożsamością od razu podejrzemy sabin ślapy.

DI DESTRO !!!!!!!!!!!!!

AS TO
ZACZYAMY



ZA MOICH CZASÓW TO SIĘ ROBIŁO POLICE
I CHUJ. BASTARDY POKAJA A JA CAY
GRASS I NASZ ZA OENO NA TRAWNIK...



KIEDY WPUSZCZAM WROGA NA KHAORAT JAK
JWE IM SIĘ ZMÓDZEO I ZINNELI SIĘ NA
KOMENDE. TO JA PO TOHAR Z TRAWNIKA
HANDEL ENITE NADAL.



!! NHAODORA TY STARY MY MUSIMY JUZ
ZNYKAC, NIECHY TU JESZCZE KIEDY
TO WPODOWIA DARSZ OALCZ



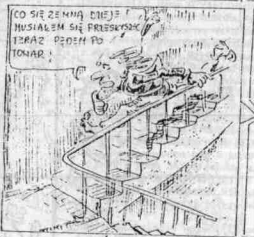
O BOZE, KATKO CO
TERRA?



DOBRA TO WISZYNIA
GOTOWY I
CIEBIERAM



PROSZĘ BARDZO DRODZIE,
ZAPRASZAM PANIĄ POLI... EŚ
CO JEST NIKOGO NIE NA??



CO SIĘ ZENNA DZIEJE?
MUSIAŁEM SIĘ PRZESKOCZYĆ
TERAZ PODEM PO
TONAR!



BVM
GWAST



MUSI GDZIEŚ TU BYĆ, MO MUSI GDZIEŚ
TU BYĆ MO BOŻE TYŁE HASZU
CO SIĘ DZIEJE, TYŁE TRASY...



DWA PRZECZNIA
DAŁEJ, NA
ZASŁOCHANIU
BRADRACIE

MUSIAŁ NIKOGDEM JE STARY
MA OWO DOBRĘGO TONARU
WYSTAROWIEŁO TROCHĘ POGADKI
KOWAŁ I KOBIŃA DUTYPAŁO
NA MAMA PRZEZ
ROK NIE?

KU PRZYSZŁOŚCI



GUL
GUL



CHRUM
CHRUM



GUL



BZAK



MOŻE JUTRO
BĘDZIE LEPIEJ



KONIEC



MINAŁ JUZ ROK ODKAD HENIU ZETKNAŁ
Z ZŁAMKSIEM ZWANYM PUNK
ROKCIEM. A JEZO IROKCE CIAŁE S ZYBOWNE
PALISICZ POZOSTAWIAJĄC W TYLE INNE.

TYLKO ROK A ILE HRAZEN



DIJANSTNO



SEX



BURDY

NIESPODZIEWANE JEDNAK
POJAWILA SIĘ DEPRESJA
NA SOBZDY WRÓB PUNKOWE
-CEN



HENRYK K.
ZROZUMIAK, ZE
CASY RUCH NIE
MA PRZYSZŁOŚCI
ZE NIKT NIE
NISZCZY SYSTEMU,
WSZYSTY KONSUMU
JĄ, STYJĄ Z DNIA
NA DZIEA.
POSTANOWIŁ DZIAŁAĆ
W POSZCYNKA BIC
POSTACIA GODNA
NAŚLADOWANIA
TAK.
AAAAAAAA



PRZESTAŁ PIĆ



UZYWAĆ
(CIĘPKIE) WODY

POSTRYK

WYELIMINOWAĆ
ELEKTRYCZNOŚĆ
NY JEBAŁ PIENIĄDZE
NIE SPUSZCZAŁ WODY
ZROZUMIAŁ, ZE
KRZESEM BĘDZIE
SAMOBYSTNO



ZAKOZYK SHALL BUSINESS

POZBYCIEM SIĘ KOMPLEKSÓW
TROCHĘ PRZYTYCZEM ALE MA
KONCERTY JESICIE CZASAMI
MPADNĘ. OI



KONIEC

BOJKOTUJ McDonalda



PRAWDZIWE OBLICZE KOSZMARU



JAKIE FUTRO PANI SOBIE ŻYCZY:
ZŁAPANE W SIDŁA,
ZAGAZOWANE
CZY PORAZONE PRĄDEM?

CO CI TAK GŁY NYJEBAŁO,
PRACIEŻ DO JAROCINA
W TRAMPKACH NIE POJĄDĘ



ZARAZ
WIRACAM



Z OKAZJI URODZIN
85 LAT NAJZYSZTANIEGO CO
NAJLEPSZE I NAJMIĘKIEJ
ŻYCZY PANI MARIU Z.
SUN Z HUKAMI,
GRA I SIĘPIA ZOSTAŁ
FLORENTYŃ.



KURWA!
DISKUP MNE
ZA EBIE
ZNOW
PERZPIKEN
YTP!
MĘNST...YPI
RANCJE

ROK 1985



SKRZYJA EST
NE SKRYJA?

LOKALNA
PACZKA
KROJE
DŁUGI
DŁUGI

10 LAT
PESZNY



SKRACIE
NIE SKRACIE?

AL. 16
GEN'85
DŁUGI
DŁUGI
DŁUGI



MOZE DA PANI TROCHE
PIENIAZKOW NA
ORKIESTRE SW.POMOCY

PO ZNOWU!



WIECIE KIEDY
SIE ZOSTAŁE

ACH DANI ON
NIE SPRAWY.

PRZEDY
SAPU!

BANG

KOCHA!!

0 stajnie dwaście lat, to

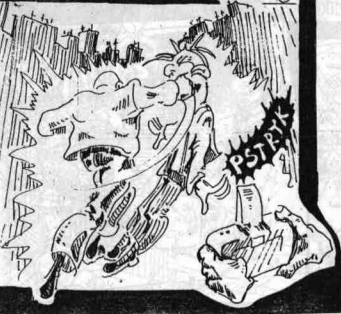
KRZYŻ



PUNK & SKIN CZYLI HISTORIA JEDNEJ PRZEMIANY



ABY SPRAWIEDLIWOSCI STAŁO SIĘ ZADOSĆ



KONIEC

KONIEC

MAŁY ŚWIAT



BIAŁY ORZEŁ W
KORONIE
UPADŁY ANIOŁ



PUNK'ROKA SŁUCHAM
OD ZESZŁEGO ROKA!



ALBY NARAZO
KOCIAN
ZWIĘZLI

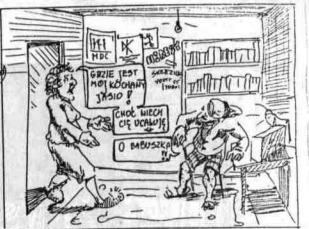


Se^{ax} sin Zxc

NO MOŻE PAN
NAM TĄ CAŁECZKĘ
ROZNIĄŻE.

BABUSZKA

MASJO STRAJNIŁ PIERNEGO HIECZORA
ZE DZIAŁ SOBIE MYŚLĄC O MIĘDALACH
(PROSZĘ NIE MYŁĆ Z MIĘDALENIEM)



HI
K
ORAZIE JEST
MOKŁOJAN
MASJO P
CNOŁE WIECZA
CIE DOKŁAD
O BABUSZKA



TIMMMMM CNOŁE

BABUNU JA NAM IZIE 10
LAT, WIE "BERZ ALNIE WA
RĘCE TO WNIŁE WNIŁA
DREWNIUNJE...

LEPEJ ZOBACZ
DO SOBIE
CUPRANEM ZA
TY PEKUNJE
ESSE MI
WALIA!



HA TO WASHOWSE
DEMO APOKALIPSY
PUNKA, ZE MAMA
JASNETNE TEFITY!

ZA NIEZŁE
KAPOT KAPLOT
DEMO ANIELA
EJ TAJNIE, EE
TE BŁA NIĘZŁU

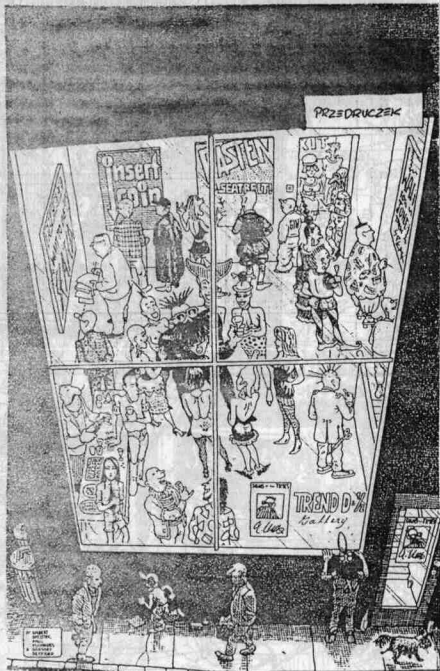


DOJALER BARCA!
WIE POROBA O
CIE ST

CCG



- SMUTNY WÓWEC -





TRZYSKŁAJĄCA - CIEPŁOJĘCZYNE
GALERIA TRZYMA JEJCH TRZYMA

BRZĄDNIENIE PRACOWNIENIA I
PACIĘ, NIEKTO NIEKTO TO
ZOSTAŁO JĄ DOSTAŁO.

TRZYMA?



AZ WRESZCIE...

JESTEM NA STANIE
POKRYĆ 90% KOSZTÓW
CO PRAW NA TO?

NO TO
AJ TAKŻE
ZARADAM 24.

ART
CURATOR



ALE JEŚLI SPÓDZIENI KARTY
BEZDEKÓW, KARTY MI DANE
DOKŁADZKI.

NIECH BIEDE
TO I TAK BIEDE
TY I ZŁE OPODOK
I FIZYK DO
ROBOTY.



ZNAJMUJĘ
MUSZE TO PODKREŚLIĆ
CIE I DWA POKRYTY
CIE I FIZYK, TAKŻE
SIEGNĄCIE
CENTYMETR

TERAZ
WYRÓBIM
AJ ENO



WĄDZCZA GOSIŁNA
OTWARCIA...

ODWIEZ
JAKIE
TRZYMA.

INTELIGENTNI LUDZIE
LUBIA PORÓZ
ODWIEZ.



JAK
WYDZIAŁ
KARTY?



22...

WŁO
BŁO
BŁO



CO JEŚCI DO CHŁOPE. TO JA NIE
BIE I JAKIEM ZAMERZANIE
A TU KŁOJA MIŁE NIE DOKŁADZ
MIŁE NA MOJE ODRZE.



TY! TY TU JESTEŚ KŁOJĄCĄ.
POWIEZ MI CO WYDZIAŁ
WŁOCH OBRZĄCZ. JAKOŻE! NIE!



BECH CHŁOPE, BE KŁOJĄCĄ
ZROBIMO JĄ NIEDOKŁADZ.



punkt

szczytowy wiary

SŁUCHAM PANCKOWEGO
SMRODU. NIE ZMIENIAM
BUTÓW W SZKOLE I
CHADZAM NA
JABOŁE!



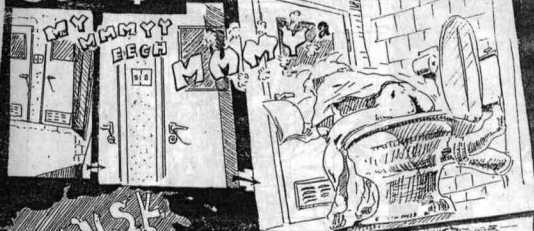
OK. TO JESZCZE
ZE DWE Z TYM
WAMPIRKIEM
POROZUJ



CLAVIS & SUIRY



Gówna



KŁUSK

CO TAM SYNECZKU,
CO SIĘ STALO? O...
EEZ TO TYLKO
GÓWNA!



KONIEC
BY SŁO

FOTBOL

MAŠE BMOJN PIAKE, CVETALJE I MYPRED
Z CHUV, ZFYBY CJE STAREŠY BRAF PYZE
Z GOOZ NA OCTY NIE OBLADAJE !!



DZOZJE I KUONA COJE LAT JEZ
I CHACJE SIEDZIAL MAŠE PIAKE I
KONUD ZACZYNAL IY FOTBOL !!



DO NO WINE CJE ZEKŁE KOLETY!



PULFET WYKAZ
RACIO!



SIEM CHENAL ET WYKAZUJ OSTRZELY
KUNNIAD BROND NIKAZ ZY ZMOJA
WYKOSZE BIEZNIU NA STRONY
OSWOLECZEGO KOSCIOLA NA RSEZ



BOY NAGLE...



PYPI...
O.O.O!
OWIEN KAPU
OWIEN!



MONIEM GONWARZEK
JE Z GOOZ NAM GO
NA OCTY NIE OBLADAJE

DRINK
DRINK
DŁUG BABY
DŁUGY

KONIEC
BY JULIO
& WŁAWS



VISTULA 8
ZAPÓJA I W
OGOLE RAZ, DWA
TRZY...



TAN JECOMOSE,
TAK TUE PANNIE
ZAWARZEDS NIE
NA IROKESA



DESTANIO SIEDZIAL
DŁIZI I HIESZ
JAKIS SECEMIK
WYLAŁ MI
KAWĘ

SQUAT



PAUCHE JEJEST, PRZYBILI
NAM MISZERNIE, MOŻEMY
GOBE MYBAC! COS NI TYM
STARICH DOMACH WAD NISRA!
ASODNA NYWYBSEJ ZAKTR
TEZESA TO ZALAC!



KAAB!
PIENY, NYWNY
OZMATIC 60
ODPOWIEDNI...

BO INACZEJ
ZAKOBA SYWKA NYWYBSEJ NAS JAK
ZE DONIS 13 TO LEGADY KUADRAT



TRZYKI
WYPIERTALAK!

TYASODNA
A TY IZ
NYWY ONA
GO!

PINKS
NOT.

TY KURWA
TO KURWA



WURCE TY
NEZNY TEN GOME
ZKONU 7E ZUSA
MURZY

BLAZ

NYWY NAS JESTEM
ORZECZENYI OUSPESY
MAYSO TA KURWA
JESTEM TUKOWEY

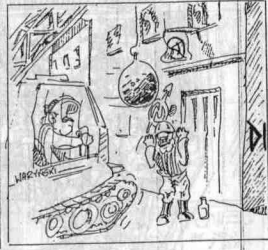
BUD
BUD



OUTSIDE!

NY TO
BIEREM
SIEM
ZEMUN
IFATYNT

NY KAZALI NYWYBSEJ
NYWYBSEJ OZMATIC
TYM NYWYBSEJ NY!



WURCE TY
NEZNY TEN GOME
ZKONU 7E ZUSA
MURZY

BLAZ

NYWY NAS JESTEM
ORZECZENYI OUSPESY
MAYSO TA KURWA
JESTEM TUKOWEY

BUD
BUD



INSIDE!

JA JEGIE TERAZ
TO CIEA TRADY
KURTA

PARA
TRADY

TA TRADY EDA
PRAJ BOGUCLE



JEBOU
WURCE?

120
COWEY SHATE
OZMATIC

YASODNY
NYWYBSEJ
TYM!



KURWA SŁAD
DNI MATA
SPADOKORNY



TE NOC NASI PRZYKUCLE MUSILI
SŁEODE, INACZEJ NYB TO ZALAC!



ZE SNIWZ NYWYBSEJ WYSEY NASZYI
BOHATEROM.

KURWA TOJREZ TE ZAKNY DOBRYE ZE MOZEMY
ZAJAC NYWY TY ARBNA MIALES TO
TRADY Z ADMINISTRACYI!

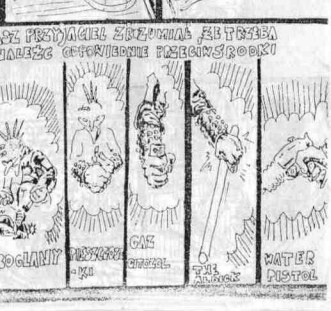
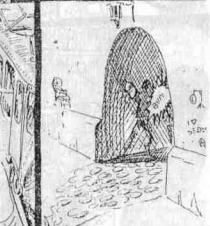
NYWY KAKOPAKI TO
BYLO TAE SZYBDO/
ZAKOPAKI NYWY
NYWY SARETY ALO
NYWY DOBRO
TAE SARETY

KURWA ZES OJEDNY
1CO TEZA

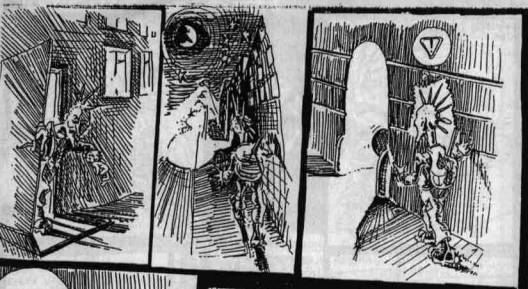


HEJ GUSY TRAZ GOME PRZYKUCLE NI
LEZALO NA MAGNYTODONIE !!

ZAKNY SI KURWA NY
HEJ PLASTER OZMATIC
NY TYM NYWYBSEJ



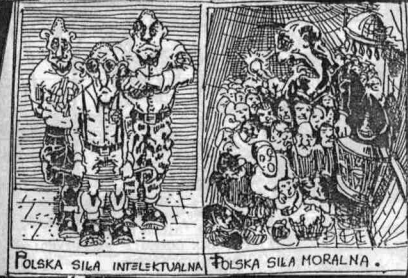
TURBOGLANY PRZEKAZOŁ CAŁE ZWAZAL PŁI ANEKZ WATER PISTOL



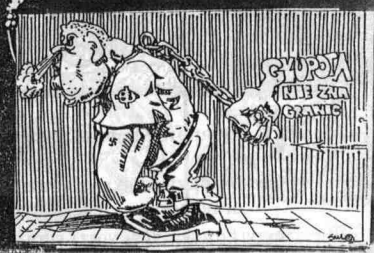
DYSTRO DYSTRO DYSTRO DYSTRO DYSTRO DYSTRO DYSTRO
 KOSIUSKI, szustrowe, eszarnes DOOR, NEUROSTIS, OHN - ciekawe
 sztywne, baradne debra jakesi /sita/
 CENA 2 STYPIENIA 700000zł.
 SALIKTYKI -bieliznki sadrozak na czarny material/site/
 NEUROSTIS, CONCRETE BOX, RAGE AGAINST THE MACHINE, S.W.T.
 K2, CONFLICT K2, M.D.C., HIATUS, DISORDER, NAUZIKA, MOLOMILI
 ZIA, DOGA K2, DISCHARGE K2, SPECTRAL TENDENCIES, KELLANUS
 KER, SO MUCH HATEZAM THERAT, HIPPOD, CHAGS UK, DR. DR.
 THE CRIPPLES, THE BROTHERS, MIGHT, DEATHWEST, FUNKIS KNOW
 RAK NOISE, TROSCENCS, JURISGANG, OT POLIOI
 CENA: 4000zł statuku +kasa na przesyłkę.
 NAKLEJKI: 147 redzial z logo, foto kapel ko/punk, naty
 mail.
 CENA 2 PRZESYŁKA: 85000zł.



PIOTR NASTALEK Please po info dzwonek
 P40.BOK 139
 90-625 ŁÓDŹ 36



POLSKA SIŁA INTELKTUALNA POLSKA SIŁA MORALNA.



Kow
 la)
 12)
 pod
 22)
 z pra
 2)
 Dead
 3)
 kranj
 kin
 4)
 andr
 5)
 6)
 7)
 8)
 9)
 10)
 11)
 12)
 13)
 14)
 15)
 16)
 17)
 18)
 19)
 20)
 21)
 22)
 23)
 24)
 25)
 26)
 27)
 28)
 29)
 30)
 31)
 32)
 33)
 34)
 35)
 36)
 37)
 38)
 39)
 40)
 41)
 42)
 43)
 44)
 45)
 46)
 47)
 48)
 49)
 50)
 51)
 52)
 53)
 54)
 55)
 56)
 57)
 58)
 59)
 60)
 61)
 62)
 63)
 64)
 65)
 66)
 67)
 68)
 69)
 70)
 71)
 72)
 73)
 74)
 75)
 76)
 77)
 78)
 79)
 80)
 81)
 82)
 83)
 84)
 85)
 86)
 87)
 88)
 89)
 90)
 91)
 92)
 93)
 94)
 95)
 96)
 97)
 98)
 99)
 100)

Tak to dla najbardziej wnikliwych
czytelników. Chodzi o policzenie
wszystkich irokezów występujących
w zinnie. Dla najlepszych matematyków
nagrody niespodzianki.
A więc Punku do dzieła!!!!!!!!!!!!

Flowers in the
Wieloletni Dłwa
Wym samym czasie
szczytów listy
w tabelkach



PUNK BAND "NIECH BĘDZIE ?"
FROM PŁOCK OCZEKUJE PROPOZYCJI
ZAGRANIA KONCERTÓW.
WARUNKI TO: ZWROT KOSZTÓW I
COŚ DO JEDZENIA (bezmięsnego).
KONTAKT:
WOJCIECH STASIAK
ul. BIELSKA 51/3m19
09-400 PŁOCK
tel. (0-24) 629-354

NIE KUPUJ FUTER

NIE POPIERAJ MORDOWANIA DLA LUKSUSU

NIE NOŚ FUTER

NIE BĄDŹ ŻYWA REKLAMĄ PRZEMYSŁU
OPARTEGO NA CIERPIENIU I KRWI.

PAMIĘTAJ! - TYLKO ZWIERZĘTA NOSZĄ FUTRA!



PRAWDZIWY MĘCZYZNA
NIGDY NIE PŁACZE
PRAWDZINY MĘCZYZNA
NIE WIE CO ŁZY

DLA WSZYSTKICH = RIDING = PUNKS



BYWA I TAK



Droga Siostrzo, drogi Bracie - bądź trzeźwy
nie tylko w miesiącu sierpnia, ale cały rok.
Swoją postawą charzescijanna daj dobry przy-
kład trzeźwości.



Czuję w duszy pustkę ...
... nie wiedziałam, że pustka może być palącą
Goreje w świadomości jak
Walkaniczna lawa
I tak jak ona
Wolno pochłania moją Psyche
I nie wiem jak się jej pozbyć
Nie widzę wokół nic
Czym mogłabym wypełnić samą siebie
Nic takiego nie istnieje

Ktoś podcina w blegu moją radość
Ktoś zakleja złym słowem uśmiech,
Ktoś tamuje krew, by burzyła się w mózgu
I stoję się starym manekinem,
Którędy czas zdrapał farbę z
martwego ciała,
I chowam swoje Ja pod zimną
plastikową powłokę

Światełtista rozpoczął błękitnych mgieł
Wokół mnie
Kropki mego ja spływają po
metalowej szybko szczytowości
Jak izy ...
Kropki wiary toczą się po mojej betonowej masce
wykatej w murze rzeczywistości
Ból wleśka się w stukot moich myśli
Ból nienawiszc człowieka,
Który na ofiarnym stole spala własne Ja.

Zdać się na wiatr
Na szalony podmuch czasu
Zawierzyć bezkresowi życia
Zabić niepewność.
Zatargać swolm Ja
I poczuć, że jeszcze coś ma sens
Że warto powrócić na planetę zła.

Z szarych plam szarych dni
Dłk adasz na barym niebie
Mozaikę szarego żywota
Wypowiadasz szare słowa
Czynisz szare gesty
I czasem tylko nagły błysk
w szczelinie twojej szarej skorupy
Przypomina ci, że jesteś człowiekiem,
Człowiekiem, który kochał motyle...

Cholera, gdzie ja jestem ?!

Właściwie nie czuję nic. Zupełnie nic. Powoli, bardzo powoli otwieram oczy. Z wahaniem podnoszę powieki i ze zdumieniem w śmieszny spoglądam na okolicę. Czegoś tak niesamowitego nie widziałam nigdy przedtem. Widać mą niebo. Błękitne niebo, które tak kochałam jest teraz szarobóre. Nijakieś w głębi kotłują się czarne sznurkyska. Są prawie ołowiane, tak ciężkie jak ciężarne kobiety osiekujące pola poród. Czuję jak ich ciężar osiada wewnątrz mnie. Jak przygniata mnie do ziemi.

Pod mą szary, brudny piasch. Stoję na zboczku jakiejś góry, na drodze, która serpentynowoć pnie się w słońcu. Góra ta nie ma asfaltu. Mam świadomość, że wierzchołek gdzieś istnieje, ale nie mogę go dostrzec. Jakby sięgał nieskończoności.

Foczułam ranoję niś zauważyłam, że nie jestem sama. Jest nas wielu, cały tłum. Jakby spód zbrakanych dusz. Tłum szary jak ołowiany nieboskłon nad nami, jak żalowy piasch pod stopami.

Wszystcy powoli przesuwają się do przodu. Tłum przepływa w zupełnej ciszy. Nie słyszyc nawet chrzęstu ziaren piasku na drodze. Jest ciemno, potwornie ciemno. Ci, którzy zostają wypchnięci na zewnątrz, osunują się po zboczku w dół. Chwytają się karykaturalnie powykrysznianych drzew by moralnie wdrapać się na drogę i dalej iść ze wszystkimi. Wszystko wokół mnie faluje, przepływa żagodnie. To co obserwuję rozgrywa się w zwolnionym tempie, tak jakby powietrze wokół nas było ciekłą, a nie gazem.

Nie mam pojęcia ile to trwa. Docieramy w końcu do niejśwa, w której droga rozszerza się w ogromny taras. Z lewej strony ogranicza go zboczek góry, z prawej głęboka przepaść z poszarpanym urwiskiem. Z prawości tej przepaści dostrzegam w dole ogromną czarną równinę poraną brudniami.

Spojrzałam wprost ... przerażenie zadzięzło mi gardło. W głębi stoją postacie w ciemnych togach. Twarz zakrywają im szczelnie kaptury ze szpiczastymi zakodżeniami. I tylko białka osu wycierają słowórbnie w otworów wyszarpanych w materiale. Do każdej z nich ustawiają się długie kolejki. Jak nienaturalnie wyciążnięte waże. Ludzie podchodzą do białych pianków z pokorą i spokojem, z pokorą pochylając głowy na splekłą ziemię opadają puszyste pukle włosów. Każdy odchodzi zupełnie ogolony. Bez jednego włosa na głowie.

Nie wiem czemu, ale budzi się we mnie sprzeciw. Przez ulamek sekundy widzę siebie - bez włosów. Nie będę się godzić na wszystkie jak inni. Nie mogę być bezwolna jak oni! Bez zastanowienia skaczę w przepaść.....

Zdziwiona, że nie mi się nie stało, podnoszę się i biegnę. Słyszę jak

mie gonią . Słyszę ich oddechy , szelest czarnej togi , chrząst piasku... Czuję jak z każdym krokiem uciekają ze mnie siły . Zmusza się jeszcze tylko kawałek , tylko kawałeczek . Muszę biec . Nagle potykam się . Padam w jedną z bruzd . Kureczym swoje ramiona w przedświadczeniu , że oni dopadną mnie na chwilkę , że będą mnie wlec spowrotem . Gdy nie się nie dzieje ostrożnie oglądam się ostrożnie za siebie . Nikogo nie widzę . Nikt mnie nie gonii ! ...

Z poziomu ziemi dostrzegam , że brudny , które widziałam z góry są zasypane ludzkimi szczeniakami . Lekę wśród współspruchniałych szczenek i piszosieli . Przed samym nosem . Przed samym nosem mam zaficiętą na kamień dżdż. Z pomysłowy zbieleżonych kostek migają tyłki minerałów . Nad tym wszystkim to przeklęte niebo-złowrogie i zawistne . Wygląda jak ożwianna żyła zachlapaną czarnym atramentem . Mam wrażenie , że na chwilkę mnie przysgniecie ... Może nareszcie będzie koniec .

To upływie bliżej nie określonego czasu .

Przywyciszałam się do faktu , że ja jestem na dół sama , a oni ... tam na górze razem . Z równiny widzę doskonale to , co dzieje się na tarasie . To staje się monotonne . Wołają te same ruchy . Te same postacie , ten sam tłum . Twarze nie rozróżniam . Są wstepione w ocałość . Jedna wielka bryła ludzkich ciał . Nikt się nie wyrывa , nikt się nie buduje . Jestem sama .

Czasami zaszczepiam tym na górze . Oni są razem , ja jestem sama . Brak mi rozmów , spojrzeń . Mogę tylko patrzeć jak ciągle pną się w tumanach kurzu w górę . Czuję zwolnienie . Żałuję , że nie przeciwstawiałam lesowi , że nie poddałam się biernie . Przecież obciążenie wżonów to jeszcze nie koniec życia .

Kłosem w szarych brudach pylistej ziemi i płacze nad sobą . Nie mam szans wrócić do ludzi . Oni wydają się być szczęśliwi . Jakby posybując się wżonów porzucili cały smutek życia , wszystkie troski . A ja jestem sama w tym ohydnym pedole ...

I nagle słyszę głos . Przedziera się przez chmury . Brzmi dostojnie potężnie . Moja muchwałość zostaje mi wybeazona , mogę być szczęśliwa . Moje szczęście ma mieć jednak inny wymiar . Nie podlega na przerwanie samotnej egzystencji , na możliwości obecowania z innymi ludźmi .

Ja mam świadomość , że aby je osiągnąć muszę zginąć . I to nie będzie tylko śmierć - to unicestwienie . Miał tego cieszę się . I moja radość jest prawdziwa , szczerą .

Zostaję unicestwiona jakby w innym wymiarze . Posuwam się do przodu w głąb jakiegoś tunelu . Dążę do światła , które migocze gdzieś w od-dali . Wokół jest zagodnie ciepło . Ale to nie ciepło w pojęciu fizycznym . Ja czuję je także wewnątrz siebie . Rozplywa się po całym

ciele . Dociera do każdego zakątka . Wgdy nie było mi tak wspaniale . Widzę wszystko co dzieje się w normalnym świecie . W normalny czyli w tym , w którym znajdowałam się poprzednio . Przed moimi oczami prze-suwają się ogromne sale wypełnione niesamowicie długimi stołkami . Siedzę przy nich jacyś ludzie . Trzymają w rękach jakieś przedmioty i wykonują pracę . Poruszają się automatycznie ; Jak maszyny ; Walno i śokładnie . I nikt się nie uśmiecha ; Czuję te tylko , bo nie widzę ich twarzy . Ich ogolone głowy są spuszczone . Wtulają się w ramiona . Przecież to są ci ludzie z antaresu ! Ci , którzy wydawali mi się tacy szczęśliwi . Teraz wiem gdzie ginął ten nagle . Zaśmianym resumieł , że ich uśmiechy . że ten blask , który ich otaczał był pozorny ; tylko na pokas . Pod szczęśliwą powłoką zasiał się strach , niepewność , przes-rażenie .

Wiem już teraz , dlaczego nikt z obserwujących w kolejce nie buntował się , nie próbował uciec . Widzieli przecież rozrodowane twarze tych bez wżonów . I rozumiam teraz swoją szybką zgodę na unicestwienie i swoją radość .

Nie mogłam jej przedtem pojąć , bo zawsze bałam się śmierci . Przeraził- wic . Unicestwienia mojej istoty nie wybrałałam sobie zupełnie . To było za trudne dla moich biednych zmysłów .

Teraz cieszę się , że mogę zniknąć . Że nie pozostanie po mnie nawet najmniejsza cząstka mojego Ja . Bo sama to jest jedyna szansa ucieczki z tego parazytyjnego świata . Jedyna szansa ucieczki od obłądy , wiecznej rozpasy i pozornej radości .

Widzę światła w głębi tunelu . Rośnie z każdą sekundą . Ze spokojem obser- wuję na to co ma się stać . I jestem szczęśliwa....szczęście ma być prawdziwe .

Wspaniale , tylko gdzie się podziała realna rzeczywistość ?!

Ja chcę do domu !!!

